



„GLOB”
SPÓŁDZIELNIA PRACY

665

04-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53
tel. 813 42 34 tel./fax 813 44 95

GAZETA WYBORCZA
GAZETA STOLECZNA
00-732 Warszawa
ul. Czerska 8/10

264 13 11 2000

KOCHAM TEATR

Nie przenieście stolicy do Krakowa



ROMAN PAWŁOWSKI

Wiele się mówi i pisze o krakowskim teatrze, który posiada bogate tradycje, znakomitych artystów oraz wspaniałą inteligencją publiczność. W ostatni weekend postanowiłem odświeżyć wspomnienia z młodości, spakowałem walizkę i ruszyłem do tej mekki teatromanów, której nazwę wymawia się w stołecznych kuluarach z szacunkiem i czcią. Wybór był prosty jak autostrada Katowice – Kraków: w Starym dawali „Nie-boską komedię”, jakże nie pójść na romantyczne arcydzieło w wykonaniu najlepszego zespołu w kraju? Otóż siedzę w moim ulubionym jedenastym rzędzie, wdycham atmosferę premiery, powietrze drga od błyskotliwych myśli, po prawej Wybitny Reżyser, po lewej Bracia Bliźniacy, za mną Wzięty Prozaik, przede mną Profesor Zwyczajny, jednym słowem – śmietanka, nie to, co u nas. Rozsuwa się kurtyna i coś widzimy? Widzimy najpierw gołego pana, którego prowadzą dwaj inni panowie z przyczepionymi do pleców skrzydłami. W panu tym rozpoznajemy bohatera głównego, czyli Hrabiego Henryka, lecz czemuż się rozebrał? Następnie na scenę wchodzi tuzin panów i pań ubranych w bieliznę erotyczną oraz akcesoria do tak zwanej dominacji, czyli skórę na gołe ciało. Orientujemy się, że jest to tak zwany obóz rewolucji, lecz czy chodzi o rewolucję seksualną? Potem widzimy dwóch panów, którzy intensywnie się nawzajem masują i obejmują, w jednym rozpoznajemy Krzysztofa Globisza, w drugim Adama Nawojczyka. Z rozmowy wynika, że aktorzy ci wcielili się w role Pankracego i Leonarda, lecz czemuż dają do zrozumienia, że tych dwóch przywódców łączy coś więcej niż tylko rewolucyjne ideały?

Z niepokojem zerkam do programu, któż jest autorem tej nowatorskiej interpretacji, i czyje nazwisko znajduje? Krzysztofa Nazara nazwisko znajduje. Twórca ten, jak może Państwo pamiętać, zapisał się w Warszawie „Weselem” na deskach Powszechnego, w którym wprowadził na miejsce Chochola postać owłosionej małpy yeti. W Krakowie poszedł dalej: „Nie-boską” zinterpretował jako sztukę, która ostrzega przed rewolucją pedałów. Miał rację popularny pieśniarz: nie przenieście nam stolicy do Krakowa.